

Studia Litteraria  
Universitatis Iagellonicae Cracoviensis 4 (2009)

BÉLA HORVÁTH  
Instytut Literaturoznawstwa i Lingwistyki  
Uniwersytet w Pécs (Węgry)

## KWESTIE MODERNIZACJI SPOŁECZEŃSTWA W WĘGIERSKIEJ DYSKUSJI LUDOWO-MIEJSKIEJ

Spór ludowo-miejski (po węgiersku *népi-urbánus*) toczył się wśród historyków literatury węgierskiej przez wiele dziesięcioleci, najczęściej na łamach różnych czasopism i dzienników. Mimo to naprawdę rzadko kiedy chodziło o samą literaturę. Ta anachroniczna dla dzisiejszego odbiorcy dysputa tragicznie podzieliła uczestników węgierskiego życia umysłowego i podział ten, nawet jeśli stał się mniej wyraźny z pojawieniem się nowego pokolenia, wcale nie zniknął. W zapale dyskusji, jakby w szyku wojennym starli się przedstawiciele myśli ludowej, liberalizmu i marksizmu. Jednocześnie nie można sprowadzić tego sporu do konfliktu prawicy i lewicy, Żydów i nie-Żydów. W głoszonym przez poszczególnych przedstawicieli ruchu ludowego programie, uznawanym jako lewicowy, pojawiły się silne postulaty socjalne i narodowe połączone z normami i frazeologią socjalizmu. Po stronie ludowej głos zabrali pisarze i poeci żydowskiego pochodzenia. Tak więc, o co toczył się (toczy) ten zaciekły spór, niemieszczący się w kategoriach dyskusji literackiej? Kto walczył i o jakie cele? Starli się ludzie o rozbieżnych poglądach na temat modernizacji węgierskiego społeczeństwa, specyficznie artykułujący różnie interpretowane obszary bytu społecznego, przede wszystkim obszaru kultury.

Zakończone niepowodzeniem próby rewolucyjnych przemian w latach 1918–1919, upadek historycznych Węgier oraz brak możliwości rozwiązania licznych problemów społecznych i socjalnych od połowy lat dwudziestych XX wieku uświadomiły w końcu elitom intelektualnym, że konieczna jest modernizacja społeczeństwa węgierskiego. W związku z tym należało wybrać odpowiednią filozoficzno-gospodarczą strategię przeobrażeń. W latach trzydziestych, w bardziej swobodnej atmosferze politycznej, różniące się ekonomiczno-polityczne strategie i interesy mogły się jawnie zaprezentować na scenie politycznej walki. Tym bardziej, że na tej scenie obok tradycyjnej prawicy i lewicy pojawiła się opozycyjna wobec nich trzecia siła. Sformułowała ona trzecią możliwą drogę modernizacji społeczeństwa, co miało oznaczać zarówno nową filozofię, jak

i nowe pojęcie przyszłości. Rozwijająca się w drugiej połowie lat dwudziestych XX wieku ludowa ideologia oraz rozpoczęte badania nad problemami wiejskimi zainteresowały tę grupę inteligencji, która później, w latach trzydziestych, zorganizowała się w ruch pisarzy ludowych. Spór o drogę modernizacji rozstrzygnęła II wojna światowa oraz następująca po niej okupacja radziecka, w wyniku czego przycichła cała dotychczasowa dyskusja, a co najwyżej tliła się w indywidualnych sprzeczkach. Jednakże nieprzypadkowo rozgorzała ona na nowo w ostatnich dniach realnego socjalizmu, kiedy zastanawiano się nad wyborem nowej strategii oraz nad możliwością przekształcenia społeczeństwa. Klasyczny okres dyskusji ludowo-miejskiej, z której wynikają późniejsze uprzedzenia i przesady, przypada na lata trzydzieste XX wieku.

### Twórcy ludowi i miejscy

Recepcja całej dyskusji wykracza poza ramy obecnego studium. Tymczasem samo wyjaśnienie problemu recepcji komplikują wzajemne oskarżenia i uprzedzenia o atawistycznym charakterze, wywierające wpływ także na literaturę przedmiotu. W miarę obiektywną ocenę, której ma dokonać obecne pokolenie badaczy, utrudnia ograniczony dostęp do źródeł, czyli do literatury przedmiotu. Podczas gdy na temat ruchu pisarzy ludowych dysponujemy ogromną liczbą tekstów specjalistycznych, o ruchu miejskim, reprezentowanym między innymi przez twórczość autorów skupionych wokół pism „A Toll” i „Szép szó” („Pióro” i „Piękne Słowo”) mamy co najwyżej kilka tomów studiów, ewentualnie skromne monografie traktujące o twórczości jego poszczególnych przedstawicieli. Zgodnie z oficjalną polityką kulturalną, realizowaną po 1948 roku, za wrogów uważano zarówno pisarzy miejskich, uznawanych za przedstawicieli radykalnej inteligencji, jak i większość ludowców, okrzykniętych zwolennikami nacjonalistycznego i szowinistycznego myślenia. Polityka kulturalna stalinizmu i realnego socjalizmu – rozkładająca rozmaicie akcenty na poszczególnych etapach swego istnienia – kierując się aktualnymi społeczno-politycznymi i kulturowymi celami, dyskryminującymi bądź pod innym względem homogenizującymi, definiowała spór ludowo-miejski jako anatemę. Między innymi dlatego, że jednym z ważnych elementów tej dyskusji była, uważana za temat tabu, kwestia żydowska. Z przyczyn historycznych, z powodu wojny i traumy holocaustu, węgierski ruch komunistyczny był reprezentowany w znacznej mierze właśnie przez Żydów.

### Etapy

Pełny rozkwit dyskusji ludowo-miejskiej bezspornie przypada na lata trzydzieste XX wieku (1933–1938). Niemniej jednak słusznie zaliczane są tutaj również dysputy wokół ruchu ludowego, rozwijającego skrzydła pod koniec lat dwudziestych, jak też teksty stanowiące owoc dyskusji po 1938 roku. Te ostatnie jednak – w przededniu II wojny światowej – coraz rzadziej powstawały i traciły na swej

intensywności. Ponadto do tego kręgu należą „miejskie” artykuły powstałe po wojnie, żądające rewanżu, uważające część ludowych twórców (László Németha, Józsefa Erdélyiego, Istvána Sinke, Lőrincza Szabó) za zbrodniarzy wojennych. We wcześniejszym okresie teksty te mniej eksponowały istotne kwestie dyskusji. Spór ludowo-miejski został określony przez różnice koncepcji modernizacyjnych dotyczących przekształceń gospodarczo-politycznych kraju. (W ocenie istniejącego systemu, w domaganiu się wolnych wyborów i demokratyzacji oraz rozszerzenia powszechnego prawa do wolności koncepcje te były jednak zgodne.) W okresie międzywojennym na Węgrzech liberalizm przeszedł do defensywy, dziewiętnastowieczna myśl narodowego liberalizmu straciła swoją siłę. Poważnym ciężarem dla mieszczańskiego liberalizmu okazały się niepowodzenia rewolucji burżuazyjno-demokratycznej w październiku 1918 roku, upadek polityczny i gospodarczy oraz następująca po nich dyktatura komunistyczna. Liberalna filozofia ekonomiczna reprezentowana przez kapitał żydowski, który odegrał znaczącą rolę w rozwoju gospodarczym po 1867 roku, stała się symbolem nowoczesnego kapitalizmu. Przez ideologów lewicy pojmowana była jednak jako jedna z przyczyn społecznego ucisku. Liberalna inteligencja burżuazyjna nie miała zbyt wiele do powiedzenia, nie miała też pomysłów na rozwiązanie kwestii rolnej oraz modernizację wielkich majątków ziemskich, a sprawy te były uważane przez ludowców za najbardziej istotne i decydujące o przyszłości kraju.

Znaczna część inteligencji nie oczekiwała modernizacji społeczeństwa od miasta, od mieszczan, lecz uważała, że nastąpi ona dzięki wszechstronnemu rozwojowi warstw chłopskich, „ludu” i kultury ludowej. Oczywiście było to równoznaczne z potrzebą przeprowadzenia reformy rolnej, którą popierali (używając co prawda innych argumentów) również przedstawiciele idei liberalnej. Powstałe na początku lat dwudziestych Stowarzyszenie Reformy Rolnej realizowało te cele i wspólnie z Partią imienia Kossutha, prowadzoną przez Károlya Rassayego, dążyło do przeprowadzenia reformy rolnej w jak najszerszym zakresie. Jednocześnie nie da się zakwestionować tego, że zasada parcelacji ziem naruszała liberalne pojęcie własności prywatnej, nie mówiąc już o tym, iż w atmosferze politycznej lat trzydziestych zapanował strach, że zmiana ustroju feudalnego będzie dotyczyła ziem będących tylko w „posiadaniu Żydów” lub dzierżawionych przez nich. Niezaprzeczalnie radykalny program rolny przyczyniłby się do zmian stosunków klasowych, do zadośćuczynienia roszczeniom i krzywdom historycznym oraz modernizacji. Radykalizm i, być może, tło historyczne tych starań – antysemitki światopogląd jego poszczególnych przedstawicieli – sprawiły, że liberalizm, mający na celu zniszczenie stosunków feudalnych, nie znalazł sojusznika. W argumentacji twórców miejskich niekiedy razem pojawia się chłopski i miejski proletariat jako uciśniona klasa znajdująca się najniżej w hierarchii społecznej. Vilmos Vázsonyi, wybitny przedstawiciel węgierskiego liberalizmu, nazwał drobnomieszczańskie warstwy „chłopami miasta”. Jednocześnie nieposiadanie ziemi przez dużą część chłopstwa oraz stosunki feudalne panujące na wsi odróżniały od siebie te dwie klasy społeczne. Chociaż światopogląd klasowy z trudem godził się z liberalnym sposobem myślenia, głównie ze względu na jego surową i wyłączną interpretację (dlatego partie liberalne stroniły od współpracy z par-

tią socjaldemokratyczną), trzeba było jednak wypowiedzieć się na temat kwestii rolnej. W żądaniach programowych pisarzy ludowych sformułowany przez nich cel – w ocenie pisarzy miejskich – nie oznaczał zwyczajnie przekształcenia układu sił w społeczeństwie, ale doprecyzowanie pojęcia społeczeństwa. Inteligencja mieszczańska na podstawie egalitarnej mieszczańskiej hierarchii wartości wyznawała taki pogląd narodowy, że ten jest Węgrem, kto się za niego uważa. Nie ma więc żadnych przywilejów, „bardziej węgierskich Węgrów”, a kultura chłopska nie jest lepsza od mieszczańskiej, jest tylko inna. Wiele razy wspomniana trzecia droga symbolizuje wyobrażenia modernizacyjne ludowców. Ta idea, łącząca się głównie z działalnością jednego z najwybitniejszych pisarzy XX wieku, László Németha, oznacza tę wersję reformy społecznej, która z jednej strony pod wieloma względami przypomina doktryny socjalistyczne i liberalne, z drugiej zaś – istotnie się od nich różni. Chce liberalizmu bez rasizmu i nacjonalizmu, socjalizmu bez marksizmu. Tak jak Attila József, najwybitniejszy poeta epoki, napisał w swojej słynnej broszurce w 1930 roku:

Węgierski socjalizm i faszyzm, demokratyzm, liberalizm i imperializm są to jakby rośliny cieplarniane, nie stanowią treści węgierskiej, węgierskiej formy duchowej, lecz same są formami, nierzeczywistymi, formalnymi wywodami, *pustymi dedukcjami*, a nie podsumowaniem doświadczeń ludu węgierskiego<sup>1</sup>.

W centrum programu Stowarzyszenia Miklósa Barthy, będącego główną siłą ruchu ludowego, znajdowała się kwestia polepszenia socjalnej sytuacji wsi oraz reforma rolna. László Németh, który trzymał się z dala od wszelkich politycznych ruchów i partii, myślał o bardziej ogólnej reformie. Jego słowa zawarte w wystąpieniu *Új reformkor felé* (*Idąc ku nowemu okresowi reform*, 1928) są dobitną odpowiedzią na poglądy ministra do spraw wyznań i oświaty Kunó Klebersberga, reprezentującego głównie filozofię neonacjonalizmu. To wystąpienie potwierdza świadomość misji nowego pokolenia pisarzy narodowych. „Ten, kto dzisiaj nie wierzy, że został posłany, niech nie będzie pisarzem”<sup>2</sup>. Według założeń reformy Németha, zaangażowana społecznie młodzież tworzy należącą do klasy średniej inteligencję (węgierski *Tierés Etat*), która potrafi uczynić interesy ludu głównym hasłem polityki. Przekształcenie społeczeństwa w takim centrycznym przybliżeniu inteligencji oczywiście zwiększa rolę i miejsce nie ludowej, lecz mieszczańskiej, liberalnej inteligencji.

Ludowa czy miejska kultura? – czytamy w tytule pewnego artykułu. Dla czytelników późniejszych epok jest to niezrozumiała konfrontacja wzajemnie wykluczających się wykształcenia, mentalności i trybu życia ludzi należących do różnych warstw społeczeństwa. Autor artykułu, pisarz András Hevesi, oskarża swoich partnerów w dyskusji (przede wszystkim Gézę Féjé, autora jednego ze słynnych tekstów o charakterze socjograficznym, należących do kręgu literatury ludowej) o mistycyzm rasowy i ostrzega przed programem narodowych radykałów, mającym na celu zastąpienie oderwanej od społeczeństwa klasy średniej

<sup>1</sup> A. József, *Ki a faluba* [w:] Sz. Miklós (red.), *József Attila összes művei III*, Budapest 1958, s. 199.

<sup>2</sup> L. Németh, *Új reformkor felé*, „Napkelet” 1928, nr 6, s. 33–43.

przez warstwę średnią pochodzenia chłopskiego. Posiadane przez mieszczańskie wykształcenie jest w opozycji do niewiedzy lub braku wykształcenia chłopów, ale Hevesi mówi właściwie o zamiarze i potrzebie strukturalnego i kulturalnego przekształcenia społeczeństwa. Z dominującego w dyskusji metaforycznego sposobu mówienia dochodzą niekiedy surowe sformułowania, które jednoznacznie świadczą o władczym dyskursie, tak samo, jak zdanie Gézy Féi:

Nasza myśl ludowa nie oznacza, że chcemy rozwiązywać tylko palące kwestie socjalne, aby wsi też przypadło kilka okruszków, ale przede wszystkim chcemy nadać całemu życiu narodowemu nowe oblicze i wyznaczyć nowy kierunek życia<sup>3</sup>.

„Nowy kierunek życia” to oczywiście nowy ogólny program, kompleksowa polityka społeczna i narodowa, a nie tylko propozycje rozwiązania problemów rolnych oraz problemów egzystencjalnych ludności wiejskiej. Kwestia ta jest w zasadzie wyborem Wschodu lub Zachodu. Poszczególni przedstawiciele ruchu ludowego w wyniku własnego usytuowania kulturowego i społecznego dają w tej materii coraz to inne odpowiedzi, ale tak zwany „trzeci model” rozwoju społeczeństwa został stworzony niewątpliwie przez László Németha. Jest to emblematyczna koncepcja „socjalizmu jakościowego” pojawiająca się w kategoriach kompleksowego systemu myśli filozofii społecznej – wraz z jego wszelkimi wadami, ze słusznymi lub bezpodstawnymi krytykowaną przesadą. László Németh w odpowiedzi na list otwarty sygnowany przez Erika Jeszenszkiego [Molnára], który ukazał się w czasopiśmie „Korunk” („Nasza Epoka”), jednoznacznie odcina się od socjalizmu marksistowskiego, a właściwie od jego radzieckiego modelu. „Nie można umniejszać znaczenia wysiłku włożonego w stworzenie marksizmu” – pisze w artykule operującym raczej kryteriami publicystycznymi niż opartym na argumentach ekonomicznych lub politycznych. Gdzie indziej sformułowany pogląd „jestem socjalistą, ale nie marksistą” został przedstawiony kategorycznie:

Grzechy marksizmu popełnione przeciw socjalizmowi stały się umysłowym ciężarem dla ruchu robotniczego. Grzechy te odpędzają od niego przywódczych geniuszów epoki i odgradzają od tychże geniuszów osoby związane z ruchem; upadłych mieszczańskich zrzucają na kark robotnikom, którzy w swej niechęci do wykształcenia przeciwstawiają samych siebie, robotników ciekawych nowych ludzkich możliwości, tradycjom, napiętnowanym przez nich jako mieszczańskie; obniżają poziom intelektualny przywódców robotników i tak, jak widzieliśmy na przykładzie Rosji, przyczyniają się wśród nich do dominacji ograniczonej. Słowo pisane uczy „wyzwolonego” człowieka hipokryzji, żywi fałszywych teologów źle interpretujących temat, czyni ludzi karierowiczami, którzy zabijają dogmatami, karze za wierność odczuciom i za myślenie<sup>4</sup>.

Prorocze zdania zostały skierowane przeciwko inteligencji pochodzenia mieszczańskiego, odgrywającej decydującą rolę w ruchu socjalistyczno-komunistycznym. Stanowią one polemikę także z lewicową iluzją, która idealizowała praktykę radziecką i uważała ją za społeczny model przyszłości. Gospodarczo-filozoficzne podstawy „socjalizmu jakościowego” u László Németha nie bez

<sup>3</sup> G. Féja, *Íme Hungária. A holnap léptei*, „Korunk Szava” 1933, nr 3, s. 317.

<sup>4</sup> L. Németh, *Marxizmus és szocializmus*, „Tanú” 1934, nr 2, s. 155–156.

powodów można szukać wśród doktryn Ferdynanda Frieda i Die Tat<sup>5</sup>. Przedstawiony w pisanim i redagowanym przez Németha czasopiśmie „Tanú” („Świadek”) „Krag Tat” nie tylko wpłynął na orientację publicysty dotyczącą stosunków politycznych między Ententą – Zachodem oraz Związkiem Radzieckim – Wschodem, ale także odcisnął swoje piętno na jego gospodarczo-politycznych wyobrażeniach dotyczących dwóch sektorów: wielkiego przemysłu i gospodarki prywatnej. W systemie myśli László Németha filozofia społeczeństwa Ortegi y Gasseta i myśl jakościowa są uzupełnione aspektem technicystycznym, prezentowanym przez teorię *Arbeitsfreude*’a Hendrika de Mana.

### Nieustanny spór: kwestia żydowska

Najbardziej newralgicznym punktem w dyskusji ludowo-miejskiej jest kwestia żydowska. To, że system socjalistyczny traktował antysemityzm jako temat tabu, wynikało z logiki tego systemu oraz politycznego sposobu mówienia określonego przez dyrektywy. Jakkolwiek zwodzenie, brednie i zatajanie prawdy również przyczyniły się do tego, że do dzisiaj chodzi o jeden z najbardziej skomplikowanych okresów historii literatury i życia społecznego, to nie można zapomnieć, że po holocauście wypowiedaniu samego słowa „Żyd” towarzyszył inny kontekst niż poprzednio.

Konfrontacji ludowo-miejskiej nie można zawęzić do opozycji Żyd – Węgier i zgodzi się z tym każdy, kto podejmuje ten temat. Różnią się natomiast opinie dotyczące stopnia antysemityzmu charakterystycznego dla ludowców oraz tego, w jakim stopniu stwierdzenia poruszane w dyskursie były demonizowane przez twórców miejskich, mających poczucie zagrożenia.

W kwestii żydowskiej i ocenie antysemityzmu opinie pisarzy ludowych były trzeźwe, rozsądne i humanitarne, to znaczy negatywnie oceniali oni dyskryminację, prześladowanie i eksterminację Żydów, antysemityzm uważali za daremny i szkodliwy<sup>6</sup>

– tak Gyula Borbándi opisuje w swej monografii o literaturze ludowej stanowisko, jakie zajęli ludowcy w kwestii żydowskiej. Autor jednocześnie podkreśla, że padały też niewyważone wypowiedzi. Przez ówczesnych uczestników dyskusji oraz potomnych nawet László Németh oraz Gyula Illyés – powszechnie uważani za głównych Europejczyków swej epoki – byli czasem wspominani jako antysemita. Antysemityzm wyrażał się w sposób zróżnicowany, niekiedy była to nadwrażliwość przejawiająca się w poszczególnych reakcjach ludowców na poruszane kwestie: żydowskie i rasowe. Wzmoczona reakcja wpływała z historycznego zagrożenia, które wówczas było wpisane w los Żydów i na które asymilujący się Żydzi węgierscy reagowali wspomnieniem okrucieństw doświadczanych po upadku dyktatury komunistycznej w 1919 roku. Poczucie stałego zagrożenia wynikało też ze świadomości obowiązywania ustawowej zasady *numerus clausus*.

<sup>5</sup> Por. M. Lackó, *Minőségsszocializmus, magyarság, korszerűség* [w:] M. Szegedy-Maszák (red.), *A mindentudás igézete*, Budapest 1985, s. 48.

<sup>6</sup> G. Borbándi, *A magyar népi mozgalom*, Budapest 1983, s. 390.

Tego dotyczy stwierdzenie Istvána Bibó w liście napisanym do Gyuli Borbándiego:

Jakikolwiek przejaw podkreślania etnicznych różnic uważany jest przez asymilujących się Żydów za szczególnie irytujący. Z ich stanowiska wynika, że wspomnianie lub akcentowanie etnicznych różnic przeszkadza im w procesie asymilacji oraz w walce przeciwko dyskryminacji. Przekreśla także ich protest, który podnoszą w celu niwelowania różnic społecznych<sup>7</sup>.

### Na wiele sposobów o kwestii żydowskiej: druga połowa lat dwudziestych XX wieku

Kulturotwórcza siła asymilującej się inteligencji żydowskiej oraz jej liczebność, zdolność do przekazywania wartości kulturowych i miejsce tej inteligencji w węgierskim życiu artystycznym, a zwłaszcza w literaturze, stanowią przedmiot dysputy od początku XX stulecia. Zazwyczaj cytowany jest w tej kwestii pisarz Dezső Szabó, który jako jeden z pierwszych podjął ten wątek. Natomiast przemyslenia słynnego historyka literatury, Jánosa Horvátha, na temat twórczości Endrego Adyego dobitnie świadczą o literackim antysemityzmie w okresie między I a II wojną światową. Według Horvátha akcentowanie nowoczesności Adyego jest inspirowane i sztucznie podtrzymywane przez Żydów, a czasopismo „Nyugat” („Zachód”) jawi się w jego wypowiedziach jako „ugrupowanie zdecydowane filosemickich pisarzy”<sup>8</sup>. Dyskusja nad problemem żydowskim unaocznia swą wyjątkowość chociażby z tego powodu, że rola i miejsce literatury żydowskiej były kwestionowane także przez niektóre osoby pochodzenia żydowskiego.

Od ogłoszenia wyników ankiety przeprowadzonej w 1917 roku przez czasopismo „Huszadik Század” („Dwudziesty Wiek”) co pewien czas pojawiają się też poglądy, które ostro przeciwstawiają się „oficjalnej” literaturze żydowskiej. Liberalowie żydowskiego pochodzenia, uważający się za Węgrów, skupieni wokół pism „A Toll” i „Századunk” („Pióro” i „Nasz Wiek”) w obawie o utratę swojej tożsamości martwili się nie tyle z powodu asymilacji, ile z powodu „zejścia do gett”, czyli „wpływów galicyjskich” – jak określa to Zoltán Szász w artykule opublikowanym właśnie na łamach czasopisma „A Toll”<sup>9</sup>. Cytuje on przykład podany przez Ignotusa<sup>10</sup>, który wypowiadał się na temat twórczości Heinego. Ignotus stwierdził bowiem, że niemiecki poeta postąpił w „złym stylu”, chcąc ukryć swe korzenie kulturowe: „Żyd jest Żydem – i jeśli musi się czegoś nauczyć, to tego, aby pogodził się, że nim jest”<sup>11</sup>. Punkty szczególnego napięcia w tej wewnętrznej dyskusji możemy zauważyć w wymianie poglądów głównie między

<sup>7</sup> I. Bibó, *Levél Borbándi Gyulához* [w:] *Válogatott tanulmányok III*, Budapest 1986, s. 304.

<sup>8</sup> J. Horváth, *Aranytől Adyig*, Budapest 1921, s. 46.

<sup>9</sup> Por. Z. Szász, *Halljad Izráél*, „A Toll” 1929, nr 1, s. 31.

<sup>10</sup> Nazywał się Hugó Veigelsberg (1869–1949). Pochodził z niemieckojęzycznej rodziny żydowskiej. W życiu literackim występował pod pseudonimem Ignotus.

<sup>11</sup> Por. Ignotus, *O mon goye*, „A Toll” 1929, nr 1, s. 23.

młodszym Ignotusem, Pálem (starszym synem) i Róbertem Braunem. Braun krytykuje porzucenie przez Żydów swoich korzeni, zaś młodszy Ignotus „żydowskich Żydów”<sup>12</sup>.

### Spór „oddziału specjalnego”: 1934 rok

W konfrontacji ludowo-miejskiej pamiętna ostra wymiana zdań między László Némethem a Lajosem Hatvanym wyznaczyła początek otwartej dyskusji nad kwestią żydowską. László Németh już w okresie „przygotowań” sporo miejsca i uwagi poświęcił kwestii żydowskiej. Wychodząc z logiki prymatu kultury, za podstawę rozwoju narodowego uważał ciągłość kulturalną (literacką). (W późniejszych swoich pracach szkicuje różne etapy tego rozwoju.) Németh twierdzi, że „inteligencja mieszczańska” pojawiła się w epoce oświecenia, a jej schyłek nastąpił w XIX wieku i założenie „Nyugatu” było punktem zwrotnym, ponieważ – według jego interpretacji – wtedy asymilujący się węgierscy Żydzi zaczęli zajmować w społeczeństwie typowe dla inteligencji stanowiska, przesadnie podkreślając swoją wagę i liczbę. W utworze *A „Nyugat” hús esztendeje (Dwadzieścia lat czasopisma „Nyugat”)* Németh przedstawił żądania węgierskiej inteligencji narodowej. Na ten okres wskazuje także studium *Ember és szerep (Człowiek i jego rola)* opublikowane w czasopiśmie wojewódzkim „Kalangya”. Autor jawnie nawiązuje do dopiero co rozgorzałej, a wcześniej utajonej kwestii żydowskiej, wskazując na historyczno-społeczny związek wykraczający poza granice literatury: „Kwestia żydowska stanowi przede wszystkim sprawę Węgrów i Węgrów, dopiero po wtóre sprawę Węgrów i Żydów”. Następnie pisarz wzywa do wyjaśnienia ról, jakie odgrywają w literaturze Węgrzy i Żydzi:

Szczęściem jest węgierska literatura żydowska, która została zepchnięta na swoje miejsce i rozwija się w kierunku swoich problemów i talentów; nieszczęściem jest natomiast ta węgierska literatura żydowska, która rozrasta się w naszym kierunku i zafałszowuje nasz obraz<sup>13</sup>.

Użycie powyższych słów („zepchnięta na swoje miejsce”) było niewątpliwie niefortunne, raziło ludzką i artystyczną wrażliwość twórców pochodzenia żydowskiego. Stwierdzenie to mogło oznaczać także niebezpieczeństwo wyparcia literatury żydowskiej z literatury węgierskiej lub trzymanie jej w getcie. Sposób myślenia László Németha nie był jednakże odosobniony i nie można go uważać za przejaw skrajnej prawicowości. Píše o tym Miklós Lackó:

Németh nie był bardziej stronnicy, nie miał więcej uprzedzeń niż większość osób z jego pokolenia. Ale rozmawiał bardziej otwarcie i dlatego w jego poglądach można się doszukać odzwierciedlenia opinii młodego pokolenia<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> Por. idem, *Kétféle önértzet*, „A Toll” 1929, nr 1, s. 24–26.

<sup>13</sup> L. Németh, *Ember és szerep*, „Kalangya” 1934, nr 2, s. 47.

<sup>14</sup> M. Lackó, *Szerep és mű*, Budapest 1983, s. 185.



Odpowiedź Lajosa Hatvanyego już przez tytuł swego artykułu *A szellem különítményesei* (*Oddziały specjalne umysłu*) zaostriżyła rozpoczętą przez Németha dyskusję. Tym tytułem Hatvany (mecenas twórców współczesnej mu epoki, których uważał za wybitnych) nawiązał do pogromów antysemickich oraz okrucieństw białogwardzistów tłumiących komunę. Odwołał się także do wcześniejszych tekstów Németha (przede wszystkim do *Faj és irodalom – Rasa i literatura*), wskazując na pewne powiązania społeczne: „Zdaniem László Németha, tylko ten twórca piszący po węgiersku spełnia swój obowiązek patriotyczny, który stara się wymienić warstwę przywódczą”. Hatvany jako argument przytacza historię literatury węgierskiej oraz swoją żydowsko-węgierską tożsamość: „Widzę i czuję każdy odcień jedynie słowa węgierskiego, słyszę jego dźwięk i pojmuję jego znaczenie”<sup>15</sup>. W odpowiedzi na tekst Hatvanyego László Németh w artykule *Egy különítményes vallomása* (*Wyznania uczestnika oddziału specjalnego*) odcił się od hitleryzmu, ale używa pojęcia rasy w interpretacji pisarzy ludowych, którzy sformułowali swój program literacko-społeczny na łamach wydawnictwa *Debreceni Káté* (*Katechizm debreczyński*, 1934). Németh podkreślił, że nie jest antysemitą, ale uważa za ważne przełamanie kulturalnego monopolu Żydów, pragnie zmienić sytuację, kiedy kultura była ich przywilejem, kiedy to „oni byli jedyną nową szlachtą”<sup>16</sup>.

### Interpretacje trafne i błędne: wnioski z dyskusji

Mit dyskusji ludowo-miejskiej pozostawił w spadku utrwalone nieporozumienia, które powstały w ferworze tej debaty przez stronnice lub umyślnie zniekształcone stwierdzenia. Najczęstsze oskarżenia wobec twórców miejskich można najkrócej sformułować następująco: są oni „niewrażliwi na problemy narodu”, nie rozumieją „decydujących kwestii narodowych”, mają na uwadze dobro tylko „obcych” przy jednoczesnym lekceważeniu interesu mieszczan węgierskiego pochodzenia. Trzecia droga twórców ludowych również całkowicie opiera się na nieporozumieniu, jeśli nie zauważymy w tym potrzeby stawania się mieszczańinem. Twórców ludowych często oskarżano o nacjonalizm i antysemityzm, podczas gdy na twórców miejskich kładł się cień filosemityzmu. Oczywiście po obydwu stronach powstawały skrajne opinie. Kultura polityczna na wiele sposobów tonowała poglądy. W sumie za prawdziwą można uznać opinię, zgodnie z którą nie uważa się ruchu ludowego za wykluczający Żydów lub przeciwny Żydom, ale też nie kwestionuje się świadomości węgierskiej twórców miejskich i potrzeby przynależności do narodu węgierskiego.

Węgierski populizm, a właściwie „trzecia droga myślenia” w okresie międzywojennym rzeczywiście miała przedstawicieli antysemickich lub przynajmniej stojących blisko antysemityzmu, uznających ludową mistykę i chłopską romantykę. Węgierski populizm zasadniczo nie był ani antysemicki, ani romantyczny. Najlepsi przedstawiciele węgierskiego

<sup>15</sup> L. Hatvany, *A szellem különítményesei*, „Újság” 1934, nr 10, s. 9.

<sup>16</sup> L. Németh, *Egy különítményes vallomása*, „Tanú” 1934, nr 2, s. 282.

populizmu byli głównie antyfeudalami, podjęli się krytyki narodowo-stanowych Węgier, wielkich majątków ziemskich, pańskiej chrześcijańskiej klasy średniej i ponagłali powstawanie mieszczaństwa w ojczyźnie zgodnie ze specyfiką węgierską<sup>17</sup>.

W żaden sposób nie można też zakwestionować tego, że w latach dwudziestych i trzydziestych ostre dyskusje pozostających w kontekście warstw inteligentkich dotyczyły powstawania mieszczaństwa.

Zbliżenie się do Europy w okresie międzywojennym – tak samo jak w XIX wieku, ze sporym opóźnieniem – było realizowane przez przyspieszenie formowania się mieszczaństwa. Jego drogi i alternatywy budziły natomiast sporo kontrowersji, występowały znaczne różnice zdań. Inteligencja węgierska uważała społeczeństwo burżuazyjne typu zachodniego za wzór. Najważniejsza cecha takiego społeczeństwa to zapewnienie obywatelom praw indywidualnych, wolności przedsięwziąć i w ogóle praw demokratycznych i obywatelskich. Poglądy te nie wiązały się z przypisywaniem cechom narodowym specjalnej roli, stanowiły one pochodną nie tyle pochodzenia (rodowodu) inteligencji, ile raczej jej wyidealizowanych sądów na temat rozwiniętych zachodnich społeczeństw, jakim była, na przykład i przede wszystkim, Anglia. Druga droga modernizacji, reprezentowanej przez twórców ludowych, kładła natomiast nacisk na wielkie znaczenie narodowej umysłowości. Można to traktować jako naturalną reakcję na tłumione przez wieki historyczne dążenia wolnościowe oraz potwierdzenie i wzmocnienie poczucia tożsamości narodowej w okresie po odzyskaniu państwowości. Zauważenie narodowego charakteru wiązało się z poszukiwaniem tak zwanej trzeciej drogi rozwoju. Była to logiczna konsekwencja historycznych losów narodu węgierskiego. Dławione i niezrealizowane przez wieki poczucie tożsamości narodowej nie mogło być zastąpione przez kulturowy i społeczno-psychologiczny model rozwiniętego zachodnioeuropejskiego państwa. Model ten powstawał bowiem przynajmniej wiek wcześniej, ale właśnie na gruncie poczucia wykryształizowanej tożsamości narodowej. Idei „ogrodu-Węgier”, czyli traktowaniu wspólnoty chłopskiej jako społecznej i gospodarczej jednostki, przypisano jednak znaczną rolę. Miała ona kształtować społeczeństwo burżuazyjne i obywatelskie, mogła też być wyraźną odpowiedzią na ogromną przepaść dzielącą rzeczywistość węgierską od tej panującej w rozwiniętych społeczeństwach zachodnich. Idea środkowoeuropejskości miała zasadnicze znaczenie dla twórców ludowych. Ta idea nie była żywiona politycznymi ambicjami społeczeństwa „neobarokowego”, czyli świadomością zajmowanego przez Węgry miejsca geopolitycznego w Europie Środkowo-Wschodniej. Podtrzymywała ją świadomość przynależności do pewnej wspólnoty, wynikała z podobnych historycznych, politycznych i gospodarczych doświadczeń narodów mieszkających w tej części Europy. Akcentowała ona także różnice dzielące społeczeństwo węgierskie nie tylko od rozwiniętego Zachodu, lecz także od społeczeństwa typu sowieckiego. Stawką w całej dyskusji było to, kto zajmie się modernizacją społeczeństwa, obywatele o jakich poglądach i jakie warstwy społeczne utworzą – bądź na nowo stworzą – mieszczań-

<sup>17</sup> I. Szelényi, *Körkérdés a népi-urbánus ellentétéről* [w:] *Népiek és urbánusok – egy mítosz vége?* Századvég 1990, s. 276.

stwo. Od tego bowiem zależałyby struktura nowego społeczeństwa. Na pozór polemika dotyczyła autentyczności i prymatu kultury ludowej bądź mieszczańskiej, a w rzeczywistości chodziło o zupełnie inne koncepcje rozstrzygające dylemat: czy kultura, gospodarka i społeczeństwo mają być kształtowane przez chłopów-mieszczanina (lub mieszczanina narodowego), stojącego na gruncie tożsamości narodowej, czy przez „obywatela światowego”, wyzwolonego od tradycji i kompleksów narodowych.

Ostra polemika podzieliła inteligencję aktywnie zajmującą się polityką. Nie dotyczyło to komunistów, którzy w latach trzydziestych tylko w bardzo małym stopniu mogli brać udział w kształtowaniu opinii publicznej. W dyskusji uczestniczyli niekiedy także pisarze nienależący do przeciwstawnych obozów, jak Mihály Babits, Oszkár Jászi, Lajos Fülep, Gyula Szekfű. Etykiety „ludowy”, „miejski” przyklejone do opozycyjnych ugrupowań tylko w ograniczonej mierze, niejako symbolicznie, sygnalizowały przynależność autorów do tych ugrupowań. Tak zwani „ludowi” niekoniecznie mieli pochodzenie ludowe i najczęściej nie mieszkali na prowincji. Także „ludowi”, jako należący do inteligencji, byli związani z większymi miastami, przede wszystkim z Budapesztem.

Pisarze „miejscy” musieli zmierzyć się z faktem, że samo pojęcie miasta w okresie międzywojennym było obciążone negatywną konotacją oraz obdarzane wrogimi i pejoratywnymi komentarzami. Proces postrzegania wielkiego miasta jako symbolu obcości, mieszaniny kulturalnego i politycznego sposobu myślenia został przyspieszony pod koniec XIX wieku. Tę pejoratywnie pojmowaną różnorodność idei reprezentowali „rdzenni” mieszczenie oraz „przybysze”, nazywani też „rozcieńczonymi Węgry” (*híg magyar*). Z jednej strony Budapeszt powoli stawał się centrum koncentracji kapitału (w tym żydowskiego), z drugiej zaś – kwatermistrzem idei rewolucyjnych, lewicowych, „październikowych”, a więc obcych tradycjom narodowo-ludowym. W polemice wokół kultury ludowej i miejskiej Budapeszt staje się „grzesznym miastem”, a pisarze „miejscy” – zwolennicy innej, zachodniej hierarchii wartości i innej drogi rozwoju – w wystąpieniach „ludowych” często są pokazani jako nosiciele „wrogich i obcych dla narodu węgierskiego idei”. Takie odmienne stanowisko formułuje Zoltán Szász w swoim artykule o metaforycznym tytule *A bűnös város és az ártatlan falu* (*Grzeszne miasto i niewinna wieś*). Autor zwraca uwagę na polityczne tło konfrontacji dwóch antagonistycznych systemów wartości, zarysowujące obraz wroga przez przeciwstawienie różnych moralnych postaw.

To powiedzenie [grzeszne miasto] jest tylko wykrystalizowaną formą dawnego i szeroko rozpowszechnionego przesądu. Przesąd ten może nie wprost nazywa miasto grzesznym, ale na pewno widzi w nim siedlisko upadku moralnego i zwyrodnienia emocjonalnego i przeciwstawia mu wieś, która rzekomo charakteryzuje się czystsza postawą moralną i zdrowszymi uczuciami<sup>18</sup>.

W dyskusjach toczonych w latach trzydziestych przeciwnicy twórców ludowych często przyklejali do nich etykietę „völkisch”, przy każdej okazji wskazując na polityczne konotacje tego słowa. Szukanie paraleli między niemieckim

<sup>18</sup> Z. Szász, *A bűnös város és az ártatlan falu*, „A Toll” 1929, nr 1, s. 27.

ruchem młodzieżowym „völkisch” pod koniec XIX wieku a węgierskim ruchem ludowym prowadziło do wyciągania błędnych wniosków. Również przesadą było wyolbrzymianie pokrewnych ideowych i umysłowych cech między ruchem „völkisch” a hitleryzmem.

Na oznaczenie pewnej ideowej wspólnoty od niedawna jest używane określenie „populizm”. Populizm usiłuje szukać związków między historycznie podobnymi dążeniami reformatorskimi a obecnymi poglądami politycznymi zintegrowanymi przez skrajną prawicę. Polityczne znaczenie pojęcia populizmu w dzisiejszej demokracji kryje w sobie prawicowość, a jego ocena jest negatywna, podczas gdy społeczne i gospodarcze poglądy oznaczone jako „ludowe” łączą się z przekonaniem lewicowymi i mają konotację pozytywną.

### Życie po dyskusji: twórcy ludowi i miejsca dzisiaj

Systemy po 1945 roku, epoka Rákosiego i wczesny okres rządów Kádára nie tolerowały tego typu dyskusji, zwłaszcza jeśli miały one dotyczyć wyobrażeń modernizacji społeczeństwa w latach trzydziestych. W poszukiwaniu kozła ofiarnego (stanowisko partii komunistycznej z grudnia 1956 roku) po rewolucji 1956 roku obydwie te kierunki ideowe oficjalnie były uważane za „winne”. Decyzja partii z 1958 roku jednoznacznie potępia pisarzy ludowych, podkreślając ich nacjonalizm oraz ich przewodnią rolę w Kole im. Petőfi, które po rewolucji 1956 roku zostało rozwiązane i uznane za „kontrrewolucyjne”. W drugiej połowie epoki Kádára – mimo że bezpośrednia dyskusja nie odbywała się na jawnym forum – konflikt wybuchł na nowo. Również ludowcy znów podejmowali pewne tematy, wśród których na plan pierwszy wysuwały się następujące: zmniejszająca się liczba Węgrów, upadek moralny społeczeństwa, problemy „lodówkowego” (lub „gulaszowego”) socjalizmu, kwestia mniejszości węgierskiej mieszkającej poza granicami kraju, tj. w krajach ościennych, na terenie historycznych Węgier. Dyskusja pojawiała się pod płaszczykiem ochrony tożsamości narodowej oraz interesu wspólnoty węgierskiej. Posługiwano się w niej retoryką epoki socjalizmu, a jej cele w rzeczywistości były antysocjalistyczne.

Nowy etap dyskusji trwał od końca lat siedemdziesiątych do 1987 roku, gdy obóz miejski uformowany w demokratyczną opozycję w końcu razem z ludowcami wystąpił przeciw wspólnemu wrogowi – wtedy już osłabionej władzy Kádára. Przejawem tego były petycje z protestami, Charta 77, różne demonstracje, *Księga pamiątkowa Bibóka*, Monor 1985 itd. Ludowcy jako „wyprzedzenie” odbierali i interpretowali natomiast Umowę społeczną (1987), zawierającą żądanie dymisji Jánosa Kádára, zredagowaną i opublikowaną przez liberałów (członków obozu miejskiego). W reakcji na „samodzielne” opublikowanie tego dokumentu ludowcy odpowiedzieli jednoznacznie: liberalno-demokratyczna opozycja już nie otrzymała zaproszenia na historyczne spotkanie w Lakitelek. We wrześniu 1988 roku powstało Węgierskie Forum Demokratyczne (MDF), w listopadzie tego samego roku Związek Wolnych Demokratów (SZDSZ). W demokratycznych wyborach w 1990 roku, kładących kres dawnemu systemowi polityczno-gospodarczemu,

partie te wystąpiły jako dwie główne przeciwstawne siły, które jakby dokonały reinkarnacji dawnego sporu ludowego i miejskiego. Wybory przyniosły zwycięstwo MDF-owi.

Wspomniane dwie partie już dawno utraciły swój status socjologiczny, gruntownie zmieniły się też ich preferencje społeczne. Przymusowo przyspieszona w okresie socjalizmu urbanizacja ostatecznie rozbiła i zniszczyła tradycyjne wiejskie wspólnoty, których kryzys był już widoczny na początku XX wieku. Konflikt wieś – miasto stracił swój sens. W latach dziewięćdziesiątych rozgorzała natomiast najpierw ukryta, a później jawna dysputa wokół kwestii żydowskiej. To oznacza, co szczególnie przykre, że spór ludowo-miejski w przekształconej formie toczy się nadal jako wewnętrzna sprawa inteligencji. Zmiana ustroju z powodu braku mieszczaństwa została dokonana przez inteligencję. Tak samo nowe partie polityczne stworzone zostały nieco wcześniej również przez opozycyjne grupy elitarnej inteligencji. W latach trzydziestych w dyskusji ludowo-miejskiej chodziło o spór wśród inteligencji, a na przełomie tysiącleci niestety chodzi o to samo.

## Summary

### The Questions of Modernization in the Urban-Folk Debate in Hungarian Literature

The opposition that unfolded in Hungarian literature between the two world wars among the representatives of liberalism and the folk-country idea, is still sensible until now. One of the major contrast was the „Jewish” issue. The historical environment, the Hungarian territory loss, unsolved social matters and especially the farm granting issue, the liberal economic policies represented by Jewish capitalists, who played significant role in the boom period in the 19<sup>th</sup> century history of Hungary, are the reason behind social tensions in the eyes of the left wing and writers with folk-roots. The representatives of folk literature expected the modernization from the rise of folk classes and considered the old Hungarian literacy and the archaic folk culture as basis for the modernization. The folk-urban opposition is remarkable in current Hungarian politics and culture.